Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 8 maja 1930. Nr. 53

To, co zmniejszyćby pomogło trapiącą nas klęskę bezrobocia.

Przemysł ludowy.

Na rocznem walnem zebraniu Pomorskiego Towarzystwa popierania przemysłu ludowego, — które odbyło się w dniu 31 marca rb. w Toruniu, dał ogólny pogląd na działalność jego w roku ubiegłym prezes, radca wojewódzki, dr. Celichowski.

Co do prac wykonanych kroczy na czele powiat świecki, który okazuje znaczną ruchliwość, szczególnie dobrze rozwija się tu przemysł drzewny, mając tak poważny ośrodek, jak Osie.

Natomiast dobrze zapoczątkowany przemysł trykotarski w powiecie wąbrzeskim nie rozwija się dalej, gdyż ludność miejscowa nie odczuwa bezpośrednio potrzeby utrzymywania się przy pomocy przemysłu domowego.

Bolączką Towarzystwa jest dość słaba łączność z prowincją; koła prowincjonalne, z wyjątkiem Świecia, odznaczają sie wybitną bezczynnością.

Towarzystwo brało udział w wystawie, która może nie dała dużych wyników finansowych, lecz pozwoliła na zbyt wyrobów przemysłu ludowego i ich poznanie. W uznaniu swych zasług otrzymało Towarzystwo dyplom uznania. Poczyniono też pewne kroki celem ulepszenia organizacji zbytu i na skutek odezwy do kupiectwa udało się nawiązać kontakt z kilkoma placówkami handlowemi. Przygotowano również organizację kiosków na wybrzeżu, mianowicie w Gdyni i na Helu.

Bardzo ważnem jest nawiązanie łączności z konsulatem polskim w Berlinie, który zajął się gorliwie sprzedażą haftów, ceramiki kaszubskiej itp.

Tak zapoczątkowana działalność celem zbytu wyrobów zagranicą rokuje dobre wyniki na przyszłość.

Centrala handlowa w Warszawa poczyniła też starania celem urządzenia sklepów przemysłu ludowego w Londynie, Kairze i jednem z miast Stanów Zjednoczonych; przygotowuje się również udział w wystawach tegorocznych w Leodjum w Belgji i w Sztokholmie w Szwecji.

Zważywszy, że najgorszym brakiem pracy organizacyjnej jest brak odpowiednich instruktorów, Towarzystwo postanowiło wykształcić własnych instruktorów. Obecnie kształci się 2 chłopców z Borów Tucholskich w Zakopanem (jeden z nich wykazuje wybitne zdolności rzeźbiarskie); p. Wryczanka, wysłana przez Tow. do szkoły hafciarskiej w Krakowie, kończy w roku bieżącym kurs i rozpocznie wkrótce pracę na Pomorzu.

Na rok bieżący preliminarz przewiduje 47 tys. złotych w dochodach i wydatkach. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano ks. radcę Strogulskiego z Torunia i starostę Kowalskiego ze Świecia; do komisji rewizyjnej p. Hoffmanównę z Brus, p. radcę Barciszewskiego z Torunia i p. ref. Montwiłła ze Świecia.

Cenne wskazówki zawierały uwagi profesora Grosa w referacie „Ustalenie wytycznych dla dalszej działalności Towarzystwa“. Prelegent jest przekonany, że przemysł ludowy na Pomorzu miałby pewne widoki rozwoju, przynajmniej w niektórych okolicach. Chodzi tylko o to, by znaleźć człowieka, któryby tym sprawom oddał się z całym zapałem.

W Dolnej Grupie istnieje warsztat ceramiczny; w Łebczu jest rozwinięte tkactwo domowe, w Wielkim Komórsku wyrabia się zabawki z drzewa, w Opalenju są warsztaty koszykarskie, a w Widlicach pracuje 120 osób w koszykarstwie. Skurpie (powiat działdowski) wyrabia chodniki i t. d.

Miejscem zbytu dla tych towarów może być Gdańsk, gdzie istnieje zakomicie zorganizowany Związek gospodarczy. Wspomniał o tem dr. Majkowski. Należałoby również dążyć do wyparcia z wybrzeża naszego tandety niemieckiej i zastąpienia jej dobremi wyrobami rodzimemi.

W końcu poruszono sprawę zbierania reeztek dawnej sztuki ludowej. Profesor Gros przytacza zasmucający zanik tych zabytków. Do obecnych na zebraniu przedstawicielek Związku Kół ziemianek zwraca się profesor G. z prośbą, by przy pomocy swej organizacji przyczyniły się do uratowania tego, co się da uratować.

Ze swej strony konserwator Chmarzyński oświadczył, że Muzeum miejskie w Toruniu, a później krajowe, chętnie nabywać będzie okazy dawnej sztuki ludowej celem stworzenia osobnego działu Muzeum.

208 posłów polsk. za zwołaniem Sejmu, a 112 przeciw.

7 stronnictw domaga się zwołania sesji nadzwyczajnej.

Warszawa, 3. 5. Dzień wczorajszy był ostatnim w akcji przygotowywania wniosku stronn. sejmowych do p. Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Radziły dwa kluby: klub Narodowy i Ch. D.

Klub Narodowy powziął decyzję, że trwa przy swem dotychczasowem stanowisku i domaga się niezwłocznego zwołania sesji nadzwyczajnej sejmowej celem załatwienia szeregu niezakończonych spraw z poprzedniej sesji, jak w szczególności ustawy o podatku obrotowym i kredytów dodatkowych za ubiegłe cztery lata rządów pomajowych.

Klub uważa, że sesja nadzwyczajna powinna doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia anormalnych stosunków politycznych w państwie.

Wczoraj również odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego klubu Ch. D. Po referacie prezesa pos. Chacińskiego o sytuacji politycznej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku wszyscy posłowie klubu Ch. D. złożyli swe podpisy pod petycję do p. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. W ten sposób pod petycją tą są już zgrupowane podpisy członków wszystkich klubów, wchodzących w skład centrolewu.

Jak się to przedstawia liczbowo? Klub Narodowy liczy 38 posłów, chrześcijańska demokracja — 18, N. P. R. prawica — 15, Piast — 21, Wyzwolenie — 38, stronnictwo chłopskie — 25, P. P. S. — 53. Daje to razem liczbę 208 posłów.

Klub B. B. wraz z posłami B. B. S. (po wyrokach, kasujących wybory w szeregu okręgów) liczą zaledwie 112 posłów.

Z tego wniosek, że za zwołaniem sesji sejmowej natychmiast jest 208 polskich posłów, a przeciw — tylko 112.

Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu zostanie ogłoszony w środę.

Warszawa. We wtorek, 6 bm., wieczorem, odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej stronnictw lewicy i centrum dla powzięcia ostatecznej uchwały, dotyczącej złożenia wniosku do rąk p. Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu. Wniosek, obszernie umotywowany i opatrzony podpisami, złożony zostanie do rąk p. marszałka Sejmu, który poleci kancelarji sejmowej złożyć podanie na Zamku. Prawdopodobnie więc w środę, 7 bm., tekst wniosku wraz z umotywowaniem zostanie podany do ogłoszenia prasie, równocześnie z przesłaniem do kancelarji p. Prezydenta Rzplitej.

Straty niemieckie w wyborach górnośląskich.

Katowice. „Ostdeutsche Morgenpost“ w korespondencji z Katowic oblicza straty niemieckich mandatów, poniesione przy wyborach komunalnych w 20-u miejscowościach polskiego Górnego Śląska. Straty te wynoszą podług obliczeń korespondenta 32 mandaty i — zdaniem pisma — należało się z niemi liczyć, gdyż w tych właśnie miejscowościach odpływ Niemców był szczególnie liczny. Tak samo i obecne położenie gospodarcze oddziałało bezwątpienia na wybory komunalne. Pismo pociesza się, że prawdziwy obraz niemieckiej mniejszości na polskim Górnym Śląsku wystąpi w czasie wyborów do Sejmu śląskiego.

Niemcy stracili w Król. Hucie 9 mandatów.

Królewska Huta. W Królewskiej Hucie odbyły się w niedzielę wybory gminne.

Ilość mandatów radzieckich wynosi 54.

Głosowało 35.649 wyborców, z czego otrzymali komuniści 2.345 głosów — 3 mandaty, Frakcja Rew. 807 — 1 mandat, niemieccy socjaliści 3.125 — 5 mandatów, Korfanty 3.048 — 5 mandatów, PPS. 871 — 1 mandat, żydzi 723 — 1 mandat, NPR. 3.261 — 5 mandatów, sanacja 4.451 — 7 mandatów, zblokowani Niemcy 15.648 — 24 mandaty, blok katolicko-narodowy 1.360 — 2 mandaty.

Niemcy stracili w radzie miejskiej 9 mandatów, a to socjaliści 1 i Blok mieszczański 8.

Obecnie Polacy posiadają 24 mandaty, żydzi i Niemcy 29, z czego niemiecki blok mieszczański 24, a niemieccy socjaliści 5.

Ogółem zdobyli Niemcy 18.707 głosów, a Polacy na 8 list 16.942.

Mahatma Gandhi aresztowany!

Hinduski kongres narodowy proklamował żałobę narodową.

Londyn, 5. 5. Z Bombayu donoszą, że z polecenia rządu aresztowano Gandhiego w Jalalpur. Stąd przewieziono go koleją do więzienia w Borivli koło Bombayu, skąd następnie wywieziono go pod eskortą wojskową w samochodzie do Poony.

Aresztowanie odbyło się w następujący sposób: Ghandi przemawiał w niedzielę wieczorem w Surat, wzywając kobiety do poparcia jego kampanji. Zebranie odbyło się spokojnie i nic nie zapowiadało aresztowania.

Aresztowanie nastąpiło około godziny 1-ej w nocy w zupełnej tajemnicy. Gandhi pozwolił się spokojnie zawieźć do Poony.

Wiadomość o aresztowaniu Gandhiego ogłoszono w Bombayu natychmiast przy pomocy nadzwyczajnych wydań. Natychmiast zebrała się rada wojenna kongresu narodowego i postanowiła proklamować ogólną żałobę narodową w poniedziałek i wtorek. Rano udali się zwolennicy Gandhiego do dzielnicy handlowej, by wezwać Hindusów do porzucenia pracy. Władze zarządziły pogotowie wojska.

W Bombayu zaopatrzono podobno europejskich urzędników bankowych i kupców w broń.

Położenie jest bardzo naprężone.

Ubezpieczenie prez. Narutowicza.

Warszawa. Okazuje się, że śp. prez. Narutowicz był ubezpieczony na życie w jednem ze szwajcarskich tow. ubezpieczeniowych na kilkanaście tys. fr., którą to sumą otrzymała obecnie jego rodzina.

Ks. Prymas Hlond w drodze do Kartaginy.

Rzym, 6. 5. Ks. kardynał Hlond opuścił dziś Rzym, udając się wraz z pielgrzymką polską do Kartaginy na kongres eucharystyczny. Na dworcu żegnali ks. kardynała członkowie obu ambasad polskich w Rzymie.

Wycieczka sfer gosp. do Ameryki.

Warszawa. Polsko-amerykańska izba handlowa w Warszawie organizuje wycieczkę polskich kupców i przemysłowców do Stanów Zjedn. Wycieczka odbędzie się pomiędzy 20 lipca a 1 września.

W pierwszych dniach sierpnia wycieczka zwiedziłaby wystawę importową w Ameryce.

Bolesne zajścia w Gdyni.

Z okazji zjazdu Młodych Obozu W. P. w Gdyni w dniach 2 i 3 maja doszło do krwawych zajść. Jestto tem smutniejsze i boleśniejsze, że terenem tychże stała się Gdynia, ta źreniczka oka naszego, która przedewszystkiem wolna być winna od wszelkich tarć partyjnych.

Podajemy poniżej opis zajść podług PAT'a i podług „Słowa Pomorskiego". Podczas gdy PAT całą odpowiedzialność zrzuca na Młodych Obozu W. P., „Słowo Pomorskie" przeciwnie całą winę przypisuje organizacjom Federacji wraz ze „Strzelcem".

Opis PAT'a.

Gdynia. Zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski, który się odbywał w dniach 2 i 3 maja rb., złożony z delegacyj całego kraju w liczbie około 800 osób, doprowadził w dniu 3 maja do starć z miejscową ludnością. W dniu tym, jak corocznie, odbywał się uroczysty obchód z okazji święta narodowego, połączony z defiladą. Już podczas defilady związki i organizacje, biorące udział w pochodzie, były prowokowane zaczepkami, gwizdaniem i obelżywem zachowaniem się wobec sztandarów związkowych ze strony pozostających na uboczu członków zjazdu. Okrzyki te o charakterze prowokacyjnym, padające na komendę, nie znalazły jednak oddźwięku w dyscyplinowanych organizacjach gdyńskich.

Tegoż jednak dnia około godz. 15-tej z powodu antyrządowego stanowiska wiecujących rozwinęły się w pobliżu hotelu Centralnego ostrzejsze starcia z ludnością gdyńską, szczególnie, gdy ze strony wiecujących padło kilkanaście strzałów. Oburzone rzesze robotników chciały zaatakować salę obrad, lecz szybka interwencja oddziałów policji państwowej oraz obywatelskie stanowisko podrażnionych robotników, jak również ich leaderów, przeszkodziły wielkiemu rozlewowi krwi. W rezultacie jednak było kilku rannych, w tem dwóch odwiozło pogotowie.

Przywódcy, jak pos. Wierczak i Zalewski, trzymali się od młodzieży w czasie starć zdaleka.

Gdynia, 5. 5. W godzinach wieczornych cała ludność Gdyni wyległa na ulice tłumnie, oblegając hotel, w którym zatrzymali się członkowie zjazdu. Rzesze robotnicze ludności kaszubskiej z gwizdaniem odprowadziły odjeżdżających uczestników zjazdu, którzy pod silną eskortą policji, uzbrojonej w karabiny, odprowadzeni byli na dworzec. W ciągu całego dnia w różnych częściach miasta miał miejsce szereg awantur, w wyniku których kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Według „Słowa Pomorskiego".

Zjazd Młodych W. P. w Gdyni — Bojówki sanacyjne usiłują przeszkodzić powzięciu narodowych antyniemieckich rezolucyj. — 7 osób ciężko rannych, kilkanaście lżej.

Gdynia. W dniach 3 i 4 maja odbył się w Gdyni zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski, na który przybyło 1114 członków z całej Polski, m. in. z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

W sobotę 3 maja uczestnicy zjazdu obecni byli na uroczystem nabożeństwie, a nie mogąc — jako goście — brać udziału w pochodzie, stali podczas przemarszu po obu stronach ulicy i gorąco oklaskiwali oddziały marynarki polskiej, wznosząc okrzyki na jej cześć.

Na godz. 2 po południu wyznaczone było zebranie w hotelu Centralnym. Podczas przemówień członkowie organizacyj „Federacja", Pracy wraz ze Strzelcem i mętami portowemi usiłowali przemocą wtargnąć na salę. Kiedy grupa uczestników zjazdu, stojąca w bramie hotelu, temu się oparła, została obrzucona kostką brukową, przyczem trzech odniosło ciężkie rany; dwukrotne ataki mętów społecznych zostały odparte, przyczem i po stronie atakujących było czterech ciężko rannych.

Na sali obrady toczyły się bez przerwy; wysłuchano referatów i przyjęto rezolucje antyniemieckie oraz zwracających się przeciw wszelkim próbom przesunięcia punktu ciężkości naszej polityki z zachodu na wschód.

Podczas obrad przez otwarte okno rzucono dwie bomby z gazami łzawiącemi. Zebrania mimo to nie przerwano.

Po ukończeniu obrad uczestnicy zjazdu w pochodzie udali się nad morze, gdzie po manifestacyjnych przemówieniach na cześć Kaszub, morza i marynarki pochód się rozwiązał.

Nazajutrz po mszy św. odbyła się odprawa szarż Obozu od kierowników powiatowych w górę, a następnie wycieczka na Hel statkiem „Wanda".

Gdy wsiadano na statek, znów te same grupy sanacyjnych bojówkarzy usiłowały atakować wsiadających, lecz ataki zostały odparte.

Po kilkugodzinnym pobycie na Helu uczestnicy powrócili do Gdyni o godz. 7 wiecz. Gdy statek przybijał do molo, bojówki sanacyjne oczekiwały już na uczestników wycieczki, lecz policja, która otoczyła molo kordonem, nie dopuściła do ponownych napaści.

Młodzi czwórkami udali się do hotelu Centralnego, gdzie zjazd został zamknięty. Męty sanacyjne usiłowały jeszcze napadać na grupy uczestników zjazdu, zdążające z dworca.

Podkreślić należy, że zjazd w zupełności wykonał cały swój program; usiłowania bojówek sanacyjnych, aby udaremnić obrady, spełzły na niczem.

Prasa sanacyjna, a także „PAT", pisząc o starciach, popełnia niesłychany nietakt, nazywając męty portowe, działające pod komendą prowodyrów strzeleckich, „miejscową ludnością". Ludność ta, ludność kaszubska, odnosiła się jak najprzychylniej do uczestników zjazdu, pragnących tu w Gdyni zamanifestować nierozerwalną łączność całego kraju z wybrzeżem.

Napady były zorganizowane przez gdyńską sanację z pewnym urzędnikiem bankowym na czele.

(Przyp. redakcji: Do zajść tych powrócimy jeszcze).

Baczność byli jeńcy w niewoli angielskiej.

Zgodnie z decyzją Min. Pracy i Opieki Społecznej Urząd Emigracyjny w Warszawie powierzył Zarządowi Głównemu Zrzeszenia byłych jeńców Wojennych Zachodnich Ziem Polski T. z. w Poznaniu akcję wypłaty należności obywateli polskich byłych jeńców z niewoli angielskiej, dla których rząd angielski przekazał w swoim czasie pewne sumy. Kwoty te stanowią należność tych byłych jeńców, którzy w niewoli podawali się za Polaków i byli umieszczeni w tak zwanej kompanji polskiej w Abbeville, Depot. S. w Le Havre (Francja) lub też w mieszanych kompanjach na terenie Francji.

Zarząd Główny wspomnianego Zrzeszenia posiada miarodajne wykazy i wypłaty już dokonuje. Na wykazach tych figuruje poważna liczba Polaków byłych jeńców angielskich z Górnego Śląska, którym wobec braku dokładnych adresów zamieszkania nie można pieniędzy doręczyć.

Zarząd Główny Zrzeszenia Byłych Jeńców Wojennych Zachodnich Ziem Polski T. z. w Poznaniu wzywa wszystkich zainteresowanych, zamieszkałych na Pomorzu, a w Poznaniu niezarejestrowanych, aby we własnym interesie niezwłocznie nadesłali swoje ewidencje wprost do Poznania pod adresem wspomnianego Zrzeszenia, którego sekretarjat mieści się przy ulicy Słowackiego.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 maja 1930 r.

Kalendarzyk. 7 maja, Środa, Opieki św. Józefa.
8 maja, Czwartek, Stanisława b. m. p. k. p.

Wschód słońca g. 4 — 19 m. Zachód słońca g. 19 — 35 m.
Wschód księżyca g. 14 — 18 m. Zachód księżyca g. 3 — 02 m.

Zniesienie obszarów dworskich i złączenie ich z gminami.

„Monitor Polski" z 30 kwietnia rb. ogłasza rozporządzenie Rady ministrów, na podstawie którego zniesiono m. in. obszar dworski Białogóra i przyłączono do gminy Sampława.

Przedłużenie zasiłku do 17 tygodni.

Rozporządzeniem p. Min. Pracy i Op. Społ. zasiłek na wypadek bezrobocia został przedłużony do 17 tygodni dla tych wszystkich bezrobotnych, którzy do 31 maja rb. wyczerpią 13 tygodniowy zasiłek. Rozporządzenie obowiązuje od 22 kwietnia rb. Interesowani bezrobotni, którzy przed 22 kwietnia wyczerpali 13 tygodniowy zasiłek, winni się zgłosić w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Z miasta i powiatu.

OD REDAKCJI.

W sprawie dalszych losów miejscowego „Rolnika".

Nowemiasto. Nie możemy i nie chcemy wpływać na decyzję członków w sprawie dalszych losów naszego „Rolnika". Wolno nam jednak jako dobrze obeznanym z istotnym stanem rzeczy, w jakim się znajduje wyżej wymieniona Spółdzielnia, kierując się jedynie względami na dobro sprawy, wyrazić nasze zdanie, które idzie w tym kierunku, aby członkowie zgodzili się na połączenie „Rolnika" w Nowemmieście z „Rolnikiem" w Lubawie. To jest najprostsze, ale i zarazem najkorzystniejsze rozwiązanie tej sprawy. Prowadzenie interesów „Rolnika" nic na tem nie ucierpi. „Rolnik" znajdzie się pod sprężystem kierownictwem Lubawy, a co najważniejsze, członkowie wyjdą bez szwanku. Ci, którzy doradzają inny sposób wyjścia, jak czytamy w ogłoszeniu, nie znają i nie uwzględniają warunków, w jakich „Rolnik" w Nowemmieście się znalazł i mogą narazić członków na straty, a sprawie spółdzielni tu zaszkodzić.

Zaznaczamy równocześnie, że p. Stanowicki, podpisany pod odnośnem ogłoszeniem, nie jest wcale członkiem „Rolnika" w Nowemmieście — nic przeto nie ryzykuje — a działa nie na korzyść „Rolnika", ale kilku panów, którzy na nieszczęściu „Rolnika", chcą dobry interes zrobić ze szkodą dla ogółu członków.

Nie chcą należeć do woj. pomorskiego powiaty północne woj. warszawskiego.

Warszawa. Związki samorządów powiatów: włocławskiego, lipnowskiego, nieszawskiego i rypińskiego wystosowały do rządu protest przeciwko projektowanemu odłączeniu tych powiatów od województwa warszawskiego, a przyłączeniu ich do województwa pomorskiego.

33 mandaty poselskie unieważnione zostały dotychczas przez Sąd Najwyższy.

Warszawa. Sąd Najwyższy unieważnił dotąd wybory do Sejmu w sześciu okręgach, a to: Sandomierz (5 mandatów), Gniezno (5 mandatów), Święciany (6 mand.); Kowel (5 m.), Łuck (5 m.), Lida (7 m.), razem unieważniono 33 mandaty poselskie. Dzielą się one następująco: Be-Be stracił 13 mandatów, mniejszości narodowe 9, PPS. 3, Wyzwolenie i Chrz. Dem. po 2, po jednym mandacie unieważniono klubom: Narodowemu, N. P. R., Piasta i Str. Chł.

Ponadto Sąd Najwyższy unieważnił wybory w woj wołyńskiem do Senatu, gdzie mandaty przypadły Be-Be oraz mniejszościom.

Rozstrzygnięcie konkursu na budowę świątyni Opatrzności.

Warszawa. Sąd powołany do rozstrzygnięcia konkursu na budowę świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie, przyznał 3 równorzędne nagrody po 20 tys. zł. inż.-architektom Bohdanowi Pniewskiemu, Zdzisławowi Mączyńskiemu i Janowi Witkiewiczowi.

Ponadto postanowiono zakupić po 5 tys. zł. następujące projekty: inż.-arch. Bohdana Pniewskiego, arch. Kazimierza Tołłoczki, wspólny projekt Józefa Łowińskiego i Leonarda Tomaszewskiego oraz wspólny projekt Jana Kukulskiego i Leona Suzina.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 98

(Ciąg dalszy.)

— To ja, matko, — zawołał Marceli, biegnąc ku niej. — Pomimo twego zakazu pospieszyłem za tobą i jak widzę, przybyłem w samą porę!

Ale Irena cofnęła się i wskazała na leżącego we krwi Alfonsa.

— Ten człowiek.... — szepnęła, nie wiedząc sama, co mówi, — ten człowiek....

— Nie żyje! — przerwał Marceli, pochylając się nad nim. — Nie potrzebujemy już obawiać się jego prześladowań!

— Nie żyje! A ty, mój nieszczęśliwy synu, zabiłeś go! — jękła z rozpaczą.

— Pomściłem ojca! — odrzekł spokojnie.

— Uciekajmy stąd. Jak łatwo może nas tu ktoś spotkać. O Boże!

— Cóż to szkodzi? Powiedzielibyśmy całą prawdę, a żaden sędzia na świecie nie oskarżyłby nas o zbrodnię!

Irena drżała jak we febrze. Śmiertelny strach ogarnął jej serce na myśl, jakie następstwa może wywołać czyn ten dla jej syna i dla niej samej. I w myśli widziała już salę sądową — więzienie.

— Uciekajmy! Uciekajmy! — powtarzała gorączkowo.

Marceli nie opierał się dłużej jej prośbom. Dla ostrożności rzucił rewolwer na ziemię, zgasił lampy, poczem opuścił z matką dom śmiertelnego wroga.

Na ulicy głęboka panowała cisza. Nikt widocznie nie słyszał strzału, o tej porze bowiem ulica zupełnie była pustą. I tak doszli oboje do czekającej na nich dorożki i godzinę później stanęli szczęśliwie w hotelu badeńskim, gdzie już oddawna oczekiwała ich powrotu Gizela.

Teraz nareszcie byli znowu wszyscy razem, a Irena i Marceli słuchali z pozornem zajęciem opowiadania Gizeli o jej dziwnej przygodzie.

— Szukaliście mnie aż do tego czasu? — pytała ze łzami w oczach, wzruszona ich niepokojem.

— Tak, ukochana! — odrzekł Marceli, ściskając ją czule.

— Ach, jak ja się bałam! Ale ten pan, do którego mnie zawieziono, taki był łagodny i uprzejmy, że mu niezmiernie wdzięczną za to jestem. Cała rzecz polegała, jak mi sam powiedział, na omyłce!

— Nie mówmy już o tem, — szepnęła Irena.

— Tak, zapomnijmy o wszystkiem złem, jakie raz na zawsze minęło, — dodał Marceli.

— Zapomnieć, — pomyślała Irena z ciężkiem westchnieniem. Jakie nowe męczarnie przyniesie jej dzień jutrzejszy?

Tym razem jednak smutne jej przeczucia nie spełniły się wcale.

Nazajutrz, gdy po śniadaniu stała z synem przy oknie, patrząc na bulwary, wiedziała dokładnie o czem on teraz myśli. Nie rozmawiali ze sobą, a pomimo to, jedno tylko pytanie zajmowało ich gorączkowo: jakie skutki wynikną dla nich z wczorajszego dramatu? Czy policja wykryje zabójcę — czy uwięzią go?...

W tej samej chwili przechodziło kilku chłopców, a pierwsze ich słowa przeraziły straszliwie matkę i syna.

(Dokończenie nastąpi.)

37 mandatów karnych dla obywateli miasta Lubawy na skutek znanych zajść z okazji imienin marsz. Piłsudskiego

5 dni aresztu oraz 5 zł opłat sądowych.

Na skutek głośnych zajść w Lubawie 37 obywateli miasta Lubawy otrzymało następujące mandaty karne:

Nakaz karny.

W sprawie karnej przeciwko N. N., urodz. w Lubawie, któremu doniesienie post. Policji Państw. w Lubawie, wniesione przez Komendę Policji Państw. w Nowemmieście, zarzuca, iż dnia 18. 3. 30 r. w Lubawie w godzinach wieczornych w czasie obchodu i po obchodzie imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego zakłócił spokój publiczny przez wykrzykiwanie, śpiewanie, gwizdanie i t. p.

sąd Powiatowy w Lubawie dnia 9 kwietnia 1930 r. postanawia: Oskarżonego skazuje się po myśli art. 31 przep. wprowadczych k. p. k. na karę aresztu przez 5 dni oraz na uiszczenie opłat sądowych w kwocie 5. zł. i ponoszenia kosztów postępowania w kwocie 5. zł,

zato, że w Lubawie dnia 18. 3. 1930 na ulicach miasta w godzinach wieczornych zakłócił spokój publiczny przez wykrzykiwanie, śpiewanie, gwizdanie i t. p., czem dopuścił się wykroczenia parag. 360 punkt. 11 k. k.

Oskarżonemu i oskarżycielowi służy w ciągu 7-miu dni od dnia doręczenia nakazu przez wniesienie sprzeciwu do Sądu orzekającego.

Nakaz karny, przeciw któremu nie wniesiono sprzeciwu w terminie, ulega wykonaniu jak wyrok prawomocny.

Podp. Nikodemski.

Zgodność odpisu z oryginałem Nakazu Karnego stwierdza się.

Lubawa, dnia 19 kwietnia 1930 r.

podpis nieczytelny — Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Szczere podziękowanie

składam jako prezes pow. Komitetu T. C. L., obwód Nowemiasto, wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób w dniu 3 Maja na rzecz TCL, a przedewszystkiem amatorkom i amatorom, za odegranie sztuki teatralnej, p. Stawickiej, p. prof. Komęzie i p. Zarembie za jej reżyserowanie, p. prof. Leszczyc-Przywarowi za charakteryzowanie amatorów, p. Pawłowi Piotrowskiemu za pomoc przy dostarczeniu kostjumów, pp. Jentkiewiczowi, Chełkowskiemu, Modrzejewskiemu i Bankowi Ludowemu za bezinteresowne dostarczenie samochodów na objazd propagandowy po wioskach — paniom i panom za udział w kweście.

Nowemiasto, dnia 7 maja 1930 r.

Ks. Dembieński,
prezes Pow. Komitetu TCL. obwód Nowemiasto.

Ponowna odezwa Tow. Pań św. Winc.

Nowemiasto. W „Drwęcy" Nr. 50 podano prośbę do rodziców o uiszczenie opłaty w Ochronce. Zaznaczamy z przykrością, iż odezwa nie odniosła skutku i zmuszeni byliśmy dzieci, niestety, do domu odesłać. Prosimy jeszcze raz rodziców, którzy nie mogą czesnego opłacać, zwrócić się do Rady Opieki Społecznej.

Zarząd.

Znów oddalony wniosek przemianowania już przemianowanej ulicy.

Nowemiasto. Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej w dniu 1 maja rb. znalazła się po raz trzeci na wokandzie sprawa przemianowania ulicy Mostowej. Na jednem z poprzednich zebrań R. M. uchwalono przemianowanie ulicy na ulicę 19 stycznia, by uczcić i utrwalić w pamięci dzień i datę, w którym po raz pierwszy po przeszło 150-letniej niewoli wkroczyło do naszego grodu wojsko polskie. Tymczasem Magistratowi naszego miasta ten dla całego obywatestwa historyczny dzień jakoś nie był widocznie dość przekonywającym, a może nawet niezadowoleni są z tego historycznego faktu, gdyż nie wiadomo, z jakich pobudek uchwały Rady Miejskiej dotychczas nie wykonano, przeciwnie sprawę przewodniczącemu Rady Miejskiej do ponownego rozpatrzenia oddano. Rada Miejska w pełnem zrozumieniu historycznej ważności dla naszego grodu daty 19 stycznia 13 głosami przeciw 5 (sanacyjnym) uchwaliła podtrzymanie swej poprzedniej uchwały, by przemianować ulicę Mostową na ulicę 19 stycznia.

Obserwator.

Święto druhen w Lubawie.

Lubawa. W maju, jako miesiącu, poświęconym szczególniejszej czci Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, obchodzi w całej Polsce młodzież żeńska, zorganizowana w „Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej", swe doroczne „Święto Druhen". W Lubawie miejscowe St. Młodzieży kat. Koło Polek obchodzi „Święto Druhen" w niedzielę, dnia 11 maja. Jako hasło na tegoroczne Święto Młodzieży żeńskiej wysunął związek S. M. P. „Marja Polsce króluje". Przez hasło to młodzież polska zorganizowana ma zaznaczyć, że stoi twardo i mocno na fundamencie katolickim, że chce Polski katolickiej, w której berło dzierży Matka Boska, Królowa Korony Polskiej.

Święto rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele farnym o godz. 8,30. Po nabożeństwie następuje wymarsz do „Ogniska", gdzie złożona zostanie przysięga. O godz. 12-tej rozpoczyna się na sali hotelu „Pod Orłem" uroczysta akademja, na program której składają się śpiew chórowy, deklamacja oraz dwa referaty. Wstęp na akademję jest bezpłatny. Wieczorem na sali hotelu „Pod Orłem" zostanie odegrana sztuka ludowa ze śpiewami Al. Fredry „Swaty". Dochód czysty z przedstawienia jest przeznaczony na cele organizacyjne towarzystwa. Bilety można nabyć poprzednio w „Drwęcy".

Lubawskie St. Młodzieży Kat. Koło Polek, które dla swej żywotności i bezinteresownej często pracy społecznej słusznie cieszy się wielką popularnością u wszystkich sfer społeczeństwa, może spodziewać się, że obywatelstwo miasta Lubawy życzliwie poprze dążenia i prace jego o tak czysto katolickim narodowym charakterze.

Sąsiedzka miłość.

v **Mrzęcice.** Pomiędzy sąsiadami Gutowskimi i Jastrzębskimi od dłuższego czasu panuje taka zgoda, jak to nie przymierzając, między kotem a psem. Nurtujące silnie uczucia wzajemnej nienawiści znalazły wreszcie w dniu 28 kwietnia swój dobitny wyraz w tem, że doszło między sąsiedztwem do bójki z tym skutkiem, że ojciec, matka i syn Gutowscy ustąpili z pola walki pokaleczeni na głowie, twarzy i z sińcami na ciele. Sprawa oprze się o sąd. Oj, niema to, jak sąsiedzka „miłość".

Jedno gospodarstwo, a dwuch na niem dzierżawców.

v **Hartówiec.** Rolnik Strzeszewski, zamieszkały obecnie w Dunaju, pow. Mława, przedzierżawił swoje 27 mrg. gospodarstwo, położone w Hartówcu, na czas od 1. II. 30 r. do 30. I. 37 r. rolnikowi Mierzykowskiemu z Trzcina. Wymienione gospodarstwo właściciel Strzeżewski poprzednio wydzierżawił od 1. 6. 28 r. do 31. 5. 33 r. rolnikowi Zabłotnemu Alojzemu z Hartówca. Wobec tego jest obecnie dwóch dzierżawców na jednym gruncie i obydwaj mają pretencje do gospodarstwa — gdyż obydwaj mają ważne kontrakty — chyba z tem zastrzeżeniem, że kontrakt z Zabłotnym nie był ostemplowany znaczkami. Doprawdy ciekawe, na czem się sprawa skończy.

Z Pomorza.

Echa wypadku tragicznego pod Wapnem.

Brodnica. Kpt. Baran, o którego tragicznym wypadku onegdaj donosiliśmy, przeszedł szczęśliwie operację. Utracił on prawą rękę, trzy palce lewej i oko oraz odniósł ciężkie rany piersi i jamy brzusznej.

Spłonął dom.

Sochy. W ub. środę przed poł. na skutek pożaru spłonął dom mieszkalny gospodarza Fr. Kozłowskiego w Sochach. Przyczyną były iskry z komina.

Rekolekcje zamknięte!

W domu Misyjnym św. Józefa w Górnej Grupie odbędą się rekolekcje zamknięte:

1. Dla Mężów, Ojców.

Od 25 do 29 maja rb. W niedzielę, 25 maja wieczorem o godz. 8 rozpoczęcie rekolekcyj, a zakończenie zaś w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego rano, 29 maja.

2. Dla Młodzieńców od 7 do 10 czerwca.

W sobotę 7 czerwca o godz. 20 rozpoczęcie, a we wtorek rano 10-go czerwca zakończenie.

Warunki: 1. Trzeba się na czas zgłosić do O. Rektora Zakładu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie, pow. Świecie, najpóźniej tydzień przed rozpoczęciem rekolekcyj.

2. W razie niemożliwości przyjazdu na rekolekcje na czas się odmeldować.

Opłata: Mężowie za całe trzy dni 15 zł. Młodzieńcy 8 do 10 zł.

Zakład Misyjny, św. Józefa Górna Grupa, pow. Świecie, Pomorze.

Odznaczenia.

Toruń. Dnia 3 b. m. woj. pomorski Lamot udekorował w auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu prezesa pomorskiej Izby Skarbowej Michała Brzeskiego z Grudziądza krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski, inspektora straży granicznej Marjana Figlera z Kościerzyny krzyżem oficerskim, Huberta Kruczkowskiego, rolnika z Drzycimia, złotym krzyżem oraz pp. Prabuckiego, Aleksandra Pudlewskiego i Albina Serbinowicza srebrnym krzyżem zasługi.

Napad bandycki.

Starogard. Przed kilku dniami w nocy usiłowali nieznani sprawcy włamać się do kancelarji pobliskiej majętności Jabłowo. Bandyci weszli przez kuźnię do kancelarji i rozbili rakiem szafę żelazną, w której spodziewali się znaleźć większą sumę pieniędzy, lecz było tam tylko 100 zł. Niezadowoleni z tego dokonali włamania do sali jadalnej pałacu. Tu usiłowali otworzyć szafę i zabrać srebro stołowe, lecz nie udała im się ta sztuczka. Następnie starali się otworzyć szafę p. radcy Kowalskiego, lecz ten, przebudzony szczekaniem psów, oddał 2 strzały. Złodzieje, spłoszeni tem, wybiegli na podwórze. W międzyczasie przebudził się rządca i wyszedł także w kierunku śpichrza. Tu spostrzegł 2 osobników, lecz oni przywitali go strzałami, na skutek czego zaniechał pościgu. Bandyci natomiast zniknęli w ciemnościach. Policja natrafiła na ślady sprawców.

Straszna tragedja miłosna w Gdyni.

Oksywia. Niesamowita tragedja miłosna wydarzyła się onegdaj na przedmieściu Gdyni w Oksywiu. Zamieszkały tam niejaki Franciszek Adamski, zrażony zdradą swej kochanki, Marji Górskiej, zaprosił ją do swego mieszkania i w trakcie rozmowy począł jej wyrzucać nowe fakty zdrady.

Po chwili, w przystępie gniewu, wydobył butelkę z esencją octową i wychyliwszy nieco, upadł na ziemię. Po chwili jednak zerwał się i chwyciwszy sztylet, zadał Górskiej kilkanaście ran kłutych na ciele. Górska, upadłszy na ziemię, udała martwą i tym sposobem uratowała się od niechybnej śmierci.

Adamski, sądząc, że zabił swą kochankę, wyskoczył oknem. Szaleńca na podwórzu aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Wypadek ten w całem mieście wywołał olbrzymią sensację.

Z dalszych stron Polski.

Straszny wybuch bomby na szosie Poznań—Stęszew.

Poznań. W nocy z 1 na 2 maja na szosie Poznań — Stęszew pewien samochód najechał na podłożoną na szosie bombę. Nastąpił straszny wybuch. Przednia część samochodu została rozszarpana. Właściciel samochodu, p. Szubert i szofer zostali niemal cudem tylko pokaleczeni. Na miejsce przybyły poznańskie władze śledcze i rozpoczęły pościg w poszukiwaniu sprawcy. Zachodzi podejrzenie, że zamach został dokonany w tym celu, aby sprawcy mogli po katastrofie dokonać rabunku ofiar.

Szaleje niebywały pożar lasów, stepów i osiedli.

Nowy Jork. W różnych stanach wybuchły pożary stepów i lasów z powodu upałów i posuchy.

W niedzielę osiągnęły pożary niepokojące rozmiary. Dotychczasowe szkody szacują na 20 miljonów dolarów.

Samoloty obserwacyjne musiały z powodu wielkiego żaru latać na wysokości pięciu tysięcy stóp (ok. 1500 m.).

W stanie New Jersey musiano opróżnić kilka wsi. W Staten Island płomienie ogarnęły kilkaset hektarów. Podobny pożar sroży się na Rhode Island i w New Hampshire.

Pożar, który się rozpoczął koło Smithburga, dotarł na odległość dwunastu mil od Lakehurst, niszcząc po drodze część miejscowości Bassville. W Lakehurst był dym tak gęsty, że obserwowanie pożaru z dachu hangaru na sterowce było niemożliwe.

Drogami ucieka wiele dzikich zwierząt przed pożarem.

Ostatnie wiadomości.

Podziękowanie P. Prezydentowi Rzplitej za uroczystości urodzinowe.

Warszawa. Dziś o godz 13 przybył na Zamek poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny czechosłowacki p. Girsa, wręczając P. Prezydentowi list prez. Massaryka, w którym tenże dziękuje P. Prezydentowi za uroczystości, zorganizowane w Polsce z okazji 80-lecia jego urodzin.

Minister Rolnictwa zwołuje konferencję.

Warszawa. Minister rolnictwa p. Janta Połczyński zwołuje na dzień 23-24 bm. konferencję centralnych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, poświęconą sprawie polityki rolniczo-gospodarczej na rok 1930-31.

Marsz. Piłsudski we Wilnie.

Warszawa. Dziś rano pociągiem pospiesznym p. marsz. Piłsudski odjechał do Wilna.

P. marsz. Piłsudski przybył do Wilna.

Wilno. W dniu 6 b. m. o godzinie 7,46 przybył marszałek Piłsudski do Wilna. Samochodem i w towarzystwie p. wojewody Raczkowskiego odjechał następnie p. Marszałek do pałacu.

Węgierski minister oświaty przybywa do Wilna i Warszawy.

Wilno. „Słowo" donosi, że węgierski minister oświaty, wracając z Finlandji z Helsingforsu przez Dorpat, zatrzyma się we Wilnie, a następnie przybywszy do Warszawy, wygłosi odczyt.

Wizyta ambasadora W. Brytanji.

Warszawa. Dziś złożył p. premjerowi Sławkowi wizytę ambasador W. Brytanji Erskin.

Poseł łotewski wręczył listy odwołujące.

Warszawa. Dziś w południe poseł łotewski Naiksa wręczył P. Prezydentowi listy odwołujące.

Nuncjusz papieski składa swe listy uwierzytelniające.

Berlin. Nuncjusz papieski monsig. Orsenigo złożył dziś premjerowi pruskiemu Braunowi swe listy uwierzytelniające.

Fabryki tekstylne w Niemczech nie będą tymczasem wysyłać swych towarów do Indyj.

Berlin. Fabryki tekstylne, eksportujące towary do Indyj, otrzymały od swych przedstawicieli w Indjach ostrzeżenie niewysyłania tymczasem swych towarów do Indyj, gdyż ruch bojkotowy w Indjach towarów zagranicznych obejmuje i towary tekstylne z Niemiec. Dotyczy to przeważnie fabryk w Saksonji.

Katastrofa samochodowa.

Berlin. W środkowych Niemczech między Braunslage a Oberhaut samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 23 pasażerów, runął na pochyłej drodze na ziemię, grzebiąc pasażerów, przyczem nastąpiła eksplozja motoru. 3 osoby odniosły ciężkie rany. Pomiędzy pasażerami byli i emigranci polscy.

Nad Japonją szaleje straszliwy tajfun.

Tokio. Od przeszło 40 godzin szaleje straszny tajfun ponad południową częścią wyspy Sachalin i ponad wyspą Hokkaido, który wyrządził nieobliczalne wprost szkody. Dotychczas stwierdzono śmierć przeszło 100 osób. Wielka ilość domów runęła lub została silnie uszkodzona. W niektórych okolicach wszystkie budynki i drzewa zostały zmiecione z powierzchni ziemi.

Cesarz japoński polecił ministrowi finansów wyasygnować większą sumę na pomoc dla ofiar katastrofy żywiołowej.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w sobotę, dnia 10-go bm., o godz. 8.30 wiecz. w lokalu posiedzeń (Hotel Polski). Uprasza się o kompletne przybycie.

Zarząd.

Nowemiasto. Zarząd „Koła Śpiewu" w miejscu zaprasza niniejszem Szanowne Obywatelstwo na wycieczkę „Koła Śpiewu" do Rakowic, dnia 11 maja rb. w lokalu p. Wilbrandta.

Na program składają się: występy śpiewackie, koncert, zabawa taneczna, strzelanie do tarczy o nagrody i inne urozmaicenia.

Nadmieniamy uprzejmie, że w związku z tą wycieczką kursować będzie specjalnie autobus p. Zielińskiego do Rakowic, począwszy od godz. 11.30 przed poł.

Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 1 w południe w szkole miejskiej. Ze względu, że jest dużo ważnych spraw rentowych, jak nowelizacja ustawy pożyczki dla inwalidów i sprawozdanie z posiedzenia Zarządu i Rady Wojewódzkiej i inne ważne sprawy, powinni się wszyscy jak najliczniej stawić.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.00—18.75
Pszenica nowa	41.00—42.00
Jęczmień browarowy	23.50—25 50
Owies	18.00—19.00
Mąka żytnia 70 proc.	34.00—
Mąka pszenna 65 proc.	62.50—66.50
Otręby żytnie	12.00—13.00
Otręby pszenne	14.50—15.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Dziś po południu o godz. 3 zasnęła w Bogu, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, córka, siostra i ciocia ś. p.

Władysława z Jaroszewskich Mrozińska

w 40 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i rodzina Jaroszewskich.

Lidzbark, dnia 5 maja 1930 r.

Eksportacja w środę o godzinie 5-tej po południu; pogrzeb w czwartek o godz. 9-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Sieję przez cały rok na moim ogrodzie koło „Ochronki"

trucizne.

Binerowska, Nowemiasto

Sieję przez cały rok na mojem polu przy granicy Kulwickiego

truciznę.

Jan Grabowski, Pacółtowo.

Sieję na mojem polu i ogrodzie przez cały rok

truciznę

przeciw drobiu.

Michał Otręba, Gaj.

Sieję na moim ogrodzie przez cały rok

truciznę

Józef Medykowski, Wałdyki.

Z dnia 1 na 2 maja rb. w nocy

zbiegł mi koń

wałach, jasno-kasztan. Uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem uprasza o zwrot.

Antoni Kulwicki,
Szafarnia, pow. Brodnica.

Wszystkim,

którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi mojemu najdroższemu, przedwcześnie zgasłemu mężowi i ojcu

ś. p. **Hieronimowi Goetzowi**

i okazali nam tyle współczucia i życzliwości, składa na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

żona i dzieci.

Nowemiasto, w maju 1930 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobota, dnia 10 bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Rumienicy** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wolant, 1 sanie wyjazdowe i 1 bryczkę.

Zbiórka licytantów przed kuźnią.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11 i pół przed połud. sprzedawać będę **w Rybnie** na podwórzu p. Aleks. Romanowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę i szory wyjazdowe.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Niniejszem oświadczamy **jako członkowie „Rolnika"** Spółdzielnia Roln.-Handl. z odp. ogr. **w Nowemmieście, że nie zgadzamy się na przyłączenie tej spółdzielni do „Rolnika" w Lubawie**

ponieważ na ostatniem zebraniu, odbytem w dniu 29-go kwietnia rb., nie była dostateczna ilość członków. Zarazem oświadczamy, że nie przybędziemy dnia 8-go bm. na posiedzenie do Lubawy.

Stanowicki i członkowie,
M. Osówka, p. M. Bałówki.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż

godziny urzędowania w biurach Magistratu i jego oddziałach zostały ustalone od 12-go maja rb. od godziny 8-ej do 15-tej.

Załatwianie publiczności odbywać się będzie tylko od godz. 8—12-tej. Po tej godzinie urzędowanie dla publiczności nastąpi tylko we wyjątkowych, ważnych i niecierpiących zwłoki wypadkach.

Lidzbark, dnia 5 maja 1930 r.

Magistrat
M. Rochon.

232.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 10 maja 1930 r. o godz. 13 sprzedawać będę **w Słupie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko, 1 zegar, 1 stół, 1 dywan.

Lidzbark, dnia 5. 5. 1930 r.

Zamojski, komornik sądowy w Lidzbarku.

Przyjmę

młode bydło na paśnik. Cena od sztuki 3 ctr. żyta.

Maj. Ruda.

Posiadłość

7 morgową mam od zaraz na sprzedaż. **W. Marszelewski, W. Pacółtowo.**

Wydzierżawię

na lat 6 lub zamienię na mniejsze **moje gospodarstwo** 140-morgowe ziemi pszenno-żytniej z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Część dopłaty pozostać może na dłuższy czas na hipotece.

P. Kulkowski, Sugajno,
p. Boleszyn pow. lubawski.

Tapety

w wielkim wyborze

-- poleca --

Księgarnia „Drwęcy".

38.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, **dnia 10 maja 1930 r. o godz. 14,30** sprzedawać będę **w Boleszynie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 powózkę.

Lidzbark, dnia 5. 5. 1930.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

93.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 10 maja 1930 r. o godz. 16 sprzedawać będę **w Sugajnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bryczkę wyjazdową.

Lidzbark, dnia 5. 5. 1930 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

43.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 10 maja 1930 r. o godz. 16 sprzedawać będę **w Sugajnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 krowę, 1 młóckarkę, 1 dubeltówkę, 1 centryfugę, 1 sanki wyjazdowe i około 100 ctr. kartofli.

Lidzbark, dnia 5. 5. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Z dniem 1-go maja rb.

biura bankowe otwarte

od godz. 9 do godz. 3 po południu

bez przerwy obiadowej.

W sobotę o godz. 9 do godz. 1 po poł.

Bank Ludowy, Nowemiasto.

Z dniem dzisiejszym otwieram

pracownię wyrobów koszykarskich.

Wykonuję wszelkie zamówienia oraz reperacje prędko i po bardzo przystępnych cenach.

PAWEŁ BĄK, Lubawa,
ul. Kopernika nr. 6.

Gospodarstwo

około 26 morgowe z masywnymi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem z niską wpłatą na sprzedaż. Cena podług ugody.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy".

Gospodarstwo

67 morgowe przeważnie pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

Józef Jachowski, Łąkorz, pow. lubawski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat podaje do wiadomości publicznej przymusową sprzedaż z licytacji ruchomości i inwentarza, która odbędzie się w tut. powiecie, jak następuje:

Dnia 14 maja 1930 r.
o godz. 12 we Wlewsku przy stodole pod Słup
50 fur mieszanki, (owies i łubin).

Dnia 14 maja rb.
O godzinie 14-tej w Chełstach:
1 maszyna do pisania, 1 biurko.

Dnia 15 maja rb.
o godzinie 13-tej w Lidzbarku na rynku:
115 butelek wódek gatunkowych, 40 butelek wina, 4 tombanki, 900 mtr. listew do obrazów, 1 lodownia, 1 bufet, 1 leżanka, 1 biurko, 1 umywalka, 1 maszyna do krajania kiszek, 1 kanapa, 2 wozy robocze, 1 szklana szafka, 20 mtr. flauszu.

Dnia 15 maja rb.
o godzinie 14-tej na Nowym Rynku:
150 ctr. węgla i 2 wozy robocze.

Dnia 16 maja rb.
o godz. 12-tej przy oberży w Bartniczce:
15 butelek wodek gatunkowych.

Dnia 16 maja rb.
o godz. 13-tej w Miesiączkowie (Pólko):
1 fortepian.

Dnia 16 maja rb.
o godz. 14-tej w Grążawach przy oberży:
1 maszyna do szycia.

Dnia 17 maja rb.
o godzinie 12-tej w Saminie:
1 dubeltówka i 1 kanapa.

Dnia 17 maja rb.
o godzinie 14-tej w Igliczyznie:
1 biurko i 1 kanapa.

Dnia 15 maja rb.
o godzinie 15-tej w Gortatowie:
2 konie wyjazdowe.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać na pół godziny przed licytacją.

Brodnica, dnia 5 maja 1930 r.

Naczelnik Urzędu:
(—) Machalski.

Poszukuję

ludzi

do kopania torfu na spółkę.

Gorczyński, Nielbark.

Najlepsza okazja

do polepszenia bytu znów się nadarza.

Niech więc nikt jej nie pomija, gdyż jak w poprzednich, tak i w rozpoczynającej się obecnie

21 Loterji Państwowej

zostanie wiele tysięcy ludzi uszczęśliwionych.

System gry jest znacznie ulepszony, gdyż najwyższe wygrane podzielone zostały na więcej nie tak bardzo wysokich. Można jednak w szczęśliwym wypadku wygrać

750000 złotych

350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 3000, 2000, 1000 — razem jest 105.000 wygranych — na ogólną sumę

32 miljonów złotych.

Spieszmy więc do kolektury „DRWĘCA" w Nowemmieście, Lubawie i Lidzbarku po losy.

1 ćwiartka kosztuje tylko **10 zł.** Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Wielkie Pacółtowo.

W niedzielę, dnia 11 bm. urządza się

ZABAWĘ

połączoną z **KONCERTEM** w ogrodzie p. Kurowskiego, na którą zaprasza

Klub sportowy.

Początek od godz. 3 po połud.

Ochotn. Straż Pożarna Marzęcice

urządza

zabawę taneczną

w niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 15-tej w oberży p. Badowskiego w Marzęcicach. W program zabawy wchodzą urozmaicenia, jak np. strzelanie do tarczy, loterja fantowa i t. p. O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

Zgubiona

została książeczka wojskowa i inne papiery wojskowe, które unieważniam. **Józef Sinicki, Rybno.**

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca"